OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1927

№ 2. Dnia 30 stycznia 1927 r. Rok III.

T R E Ś Ć:

Cena egz. 1.40.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1927

№ 2. Dnia 30 stycznia 1927 r. Rok III.

Towarzystwa kapitalizacyjne we Francji.

Wkłady oszczędnościowe zwykłe, aczkolwiek w masie swej mają tendencję wkładów długoterminowych, jednakże podlegają, w zależności od konjunktur gospodarczych, znacznym fluktuacjom. Instytucje gromadzące oszczędności są zmuszone niezmiernie ostrożnie fruktyfikować je w zakresie kredytu długoterminowego. Dowolność w składaniu i podejmowaniu wkładów oszczędnościowych wpływa hamująco na rozbudowę kredytu w oparciu o wkłady oszczędnościowe, z drugiej zaś strony brak stałego bodźca do składania oszczędności osłabia tempo ich gromadzenia. Najlepsza wola i postanowienie wkładcy niejednokrotnie załamuje się z przyczyn zupełnie błahych. Ideałem niejako rozbudowy oszczędności byłby przymus czynienia oszczędności. Znajduje to swe ujęcie przy ubezpieczeniach wszelkiego rodzaju. Wkłady kapitalizacyjne szeroko stosowane we Francji tym właśnie, iż stwarzają w pewnym stopniu przymus oszczędzania dla tych, którzy na tę drogę wkroczyli, upodabniają się do ubezpieczeń.

Istota wkładów kapitalizacyjnych polega na dobrowolnej umowie pomiędzy wkładcą, a instytucją tę formę wkładów stosującą, obejmującej zasadniczy warunek: wkładca obowiązuje się do regularnego wpłacania określonej sumy przez określoną ilość lat, wzamian instytucja poręcza wypłatę z góry oznaczonego kapitału po upływie umówionego okresu czasu, lub wcześniej przez losowanie.

To losowanie właśnie stanowi czynnik decydujący przy wkładach kapitalizacyjnych, stwarzając niejako przymus regularnego uiszczania rat umówionych, gdyż w przeciwnym razie wkładca nie bierze udziału w losowaniu*).

Rozwój towarzystw kapitalizacyjnych we Francji zasługuje na najwyższą uwagę ze strony polskich czynników pracujących nad organizacją kapitału. Postępuje on, mimo przeżywanego przez Francję kryzysu walutowego i dość silnej konkurencji w tej gałęzi instytucyj pieniężnych, niezmiernie szybko. Towarzystw kapitalizacyjnych istnieje we Francji 36, w tym 22 akcyjnych i 14 wzajemnych.

Najstarsze towarzystwo La Séquanaise założone w 1889 roku, wedle sprawozdania za 1925 rok posiadało na 31.XII 1925 r. kapitału w obrocie—3,231,526,536; nowych umów w 1925 zawarło na sumę fr. 954,506,000; wpływ ze składek wynosił w ciągu roku sprawozdawczego—132,055,128; rezer-

---

*) Dotychczas jedynie P. K, O. przyjęła myśl poruszaną na łamach „Oszczędności" od 1925 r. wprowadzając wkłady kapitalizacyjne pod nazwą „premjowane wkłady oszczędnościowe". Rezultaty osiągnięte w ciągu 3 kwartałów dość biernej pracy P. K. O. w tym kierunku mówią same za siebie. Do dnia 1 stycznia 1927 r. P, K. O. wypuściła około 7,000 książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Naturalnie, iż P. K. O. nie wyczerpuje i wyczerpać nie może wszystkich możliwości w tym zakresie. Wkłady kapitalizacyjne stanowią przeto pole dla inicjatywy instytucyj oszczędnościowych.

wy matematyczne—596,196,473; zwroty wkładów—383,208,952 i czysty zysk — 18,898,606 fr.

• Inne tow.—La Capitalisation, założone w 1910 roku, a przeto znacznie słabsze, posiadało w końcu 1925 roku kapitału w obrocie 546,179,950 fr.; nowych umów w 1925 r. zawarło na sumę 101,102,500; wpływ ze składek wynosił w 1925 r. 25,607,733 fr.; rezerwy matematyczne — 119,447,878 fr.; zwroty wkładów — 50,500,500; czysty zysk — 426,236 fr.

Rok 1925 dla wszystkich towarzystw kapitalizacyjnych we Francji, pomimo kryzysu walutowego, stwierdził, iż ta forma oszczędności oddaje organizacji kapitału doniosłe usługi.

Poniższa tabela wykazuje znakomity ich rozwój i coraz wzrastającą siłę.

Porównanie z 1924 rokiem ilustruje szybkość wzrostu gromadzonego tą drogą kapitału we wszystkich 36 towarzystwach.

Zestawienie obrotów 36 francuskich towarzystw kapitalizacji.

w 36 tow. kapital.	w r. 1924	w r. 1925	Wzrost
Nowych umów zawarto na sumę fr.	2,093,099,870	3,295,285,109	+1,202,185,239
Wypłacono (zwroty) fr.	972,923,097	1.611,925,250	+ 639,002,152
Kapitał w obrocie (na koniec roku)	7,620,430.483	9 269,136.366	+1,648,705,883
Inkaso wkładów	293.418,250	354,243,737	+ 60,825,487
Rezerwy matemat.	1,039,721,435	1,215,977.312	+ 176,255,877
Zyski	21,629,923	23,483,741	+ 1,853,818

Dochód z lokacji kapitałów wynosił w 1925 r. sumę fr. 68,585,328 dla wszystkich 36 towarzystw.

Powyższe zestawienie najdoskonalej stwierdza, iż system ten wydaje rezultaty świetne. Mniemamy też, iż w Polsce mógłby on znaleźć szersze niż dotychczas zastosowanie*).

Stan oszczędności w niektórych krajach w końcu 1926 r.**).

Utarło się u nas mniemanie, że zdolność kapitalizacyjna społeczeństw jest zależna od ilości środków pieniężnych, jakiemi dane społeczeństwo rozporządza.

Opińja ta niema uzasadnienia w cyfrach dotyczących sumy obiegu pieniężnego i stanu oszczędności w szeregu krajach.

Raczej decydującą rolę w odniesieniu do sprawy gromadzenia kapitałów mają czynniki natury moralnej, jak kultura gospodarcza społeczeństw, ich wyrobienie odnośnie zarządzania majątkiem osobistym, charakter i usposobienie obywateli. A więc sprawy formujące się i podlegające wpływom wychowawczym organizacyj narodowych.

Zdolność oszczędzania niewątpliwie uwarunkowana jest ogólną sytuacją gospodarczą kraju, jednakże z chwilą przywrócenia, choćby niezupełnego, zachwianej równowagi, w społeczeństwach gospodarczo wyrobionych, szybko następuje odbudowa oszczędności narodowych.

Porównanie sumy obiegu pieniężnego z sumą oszczędności narodowych, wykazuje, iż w niektórych krajach zgromadzone przez kasy oszczędności wkłady stanowią wielokrotną sumę obiegu.

Poniższe zestawienie dotyczy jedynie wkładów w kasach oszczędności pod koniec 1926 r. w 15 państwach. Z tego w 7 państwach suma zgromadzonych oszczędności przenosi sumę obiegu pieniężnego, wśród nich 3, które brały udział w wojnie światowej, a więc przechodziły jej skutki gospodarcze. W Australji wkłady złożone w kasach oszczędności wyniosły na 1.XII 1926 r. — 377% sumy obiegu; **w Czechosłowacji na 1.X 1926—176% obiegu;** w Danji na 1.XI 1926 r. — 502%; w Kanadzie na 1.XI 1926 r. — 713%; **w Finlandji na 1.XII 1926 r. — 191%;** w Norwegji na 1,XII 1926 r. — 645%; **we Włoszech na 1.XI 1926 r. — 121% obiegu banknotów.**

Suma oszczędności przypadająca na głowę ludności zdaje się świadczyć o kulturze gospodarczej społeczeństwa, naturalnie przy pewnym uwzględnieniu stosunków walutowych panujących w danym kraju. Naogół jednakże wszędzie, po uregulowaniu spraw walutowych odbudowa kapitału oszczędnościowego postępuje w szybkim tempie. Pod koniec 1926 r. przypadało wkładów złożonych w kasach oszczędności na głowę ludności.

w Austrji	—	108,5	franków złotych.
w Czechosłowacji	—	142,8	„ „
w Danji	—	736,3	„ „
w Finlandji	—	93,1	„ „
w Holandji	—	144,4	„ „
na Łotwie	—	34,3	„ „
w Niemczech	—	57,4	„ „
w Norwegji	—	935,1	„ „
w Rosji	—	2,2	„ „
w Rumunji	—	0,8	„ „

Z państw porównywanych najwyższą absolutną sumę złożonych oszczędności wykazuje Kanada—7.136 miljonów zł. franków; następnie Australja — 4924 mil. zł. franków; trzecie miejsce zajmują Niemcy z sumą oszczędności — 3.632 mil. franków złotych. Te ostatnie, po przejściu klęski inflacyjnej w daleko wyższym stopniu niż Polska, potrafiły jednakże w znacznym stopniu odbudować swe oszczedności narodowe

Z pośród państw wymienionych w poniższem zestawieniu najniższą sumę wykazuje Rumunja, gdzie na dn. 1 listopada 1926 r. znajdowało się wkładów w kasach oszczędności 4,7 mil. zł. frank.; następnie Rosja z sumą 228 mil. zł. franków.

Nie posiadamy dat dotyczących sumy wkładów w polskich kasach oszczędności na koniec

*) Patrz artykuły w oszczędności: „Nowa forma oszczędności“ Dr. T. Poznański Nr. 7 z dn. 21 czerwca 1925 r.; „Aktualne potrzeby propagandy“ Nr, 8 z dn. 28 czewca 1925 r.; „Wkłady systematyczne we Francji“ Nr. 1 z 1926 r; „Premjowane wkłady oszczędnościowe w P. K. O.“ Nr. 8 z 1926 r.; „Organizacja kredytu komunalnego“ L. Dura, Nr. 33 z 1926 r.

**) Źródło: Bulletin Mensuel de Statistique, wydawnictwo Ligi Narodów, Genewa.

Tabela porównawcza obiegu pieniężnego z sumą oszczędności narodowych w niektórych krajach w końcu 1926 r. (w miljonach).

Kraje	W walucie danego kraju		We frankach złotych		Stosunek % zgromadzonych oszczędności do sumy obiegu pieniężnego
	Obieg pieniężny	Suma oszczędn.	Wartość obiegu pieniężnego	Wartość oszczędności	
Australja: wkłady w kasach oszczędności na dn. 1.XII 1926 r. Funty.	53	196	1329	4924	377
Austrja: wkłady w kasach oszczędn. na dn. 1.XII 1926. Szyl.	873	405	637	396	62
Belgja: wkłady w Głównej Kasie Oszczęd. na dzień 1.XII 1926.	1769*a*)	2609*b*)	1273	375	29
Czechosłowacja: wkłady w kasach oszczęd. na d. 1.X 1926. Korony cz.	7543	13205	1158	2027	176
Danja: wkłady w kasach oszczędności na dn. 1.XI 1926. Kor. duń.	378	1821	521	2511	502
Finlandja: wkłady w kasach oszczędn. i pocztowej kasie oszczęd. na dzień 1.XII 1926. Marki finl.	1296	2509	168	326	191
Holandja: wkłady w kasach oszczędn. i pocztowej kasie oszczędn. na d. 1.XI 1926. Guldeny.	849	517	1757	1070	60
Japonja: wkłady tylko w pocztowej kasie oszczędn. na d. 1.XI 26 r. Yeny.	1212	1177	3077	2989	97
Kanada: wkłady w kasach oszczędn. i pocztowej kasie oszczędn. na d. 1.XI 1926 r. Dol.	193	1379	999	7136	713
Łotwa: wkłady w kasach oszczędn. na d. 1.XI 1926. Łat.	65	63	65	63	97
Niemcy: wkłady w kasach oszczędn. na d. 1.XII 1926. Marki zł.	3374	2956	4145	3632	87
Norwegja: wkłady w kasach oszczęd. na d. 1.XII 1926. Kor. nor.	321	1967	421	2581	645
Rosja: wkłady w robotniczych kasach oszczędn. na d. 1.X 1926. Rb. złote.	1251	86	3327	228	6,8
Rumunja: wkłady w kasach oszczędn. na dzień 1.X 1926. Leje.	21002	165	598	4,7	0,7
Włochy: wkłady w kasach oszczędn. i pocztowej kasie oszczędn. na d. 1.XI 1926. Liry.	18207	22156	3886	4730	121

a) W belgach: od października 1926 roku wprowadzono belga: 1 belga = 5 frankom papierowym = 072062 fr. złotego.
b) Franków belgijskich.

1926 roku, nie mogliśmy przeto porównawczo uwidocznić stanu oszczędności w Polsce.

Na dzień 1.I 1926 r. w kasach oszczędności w Polsce było złożonych wkładów 48 mil. złotych, w spółdzielniach kredytowych — 37,7 mil. złotych, razem 85,8 mil. złotych, co odpowiada, wedle ówczesnego kursu, 57,2 mil. franków złotych. W stosunku do sumy obiegu pieniężnego w Polsce w tym czasie wynosi to zaledwie 10,4%.

Niewątpliwie suma oszczędności w Polsce pod koniec 1926 roku wzrosła znacznie, zważywszy na trwającą od dłuższego czasu stabilizację złotego.

Wymienione w podanym zestawieniu cyfry oszczędności nie wszędzie odzwierciadlają całokształt ich stanu. Cyfry oszczędności dla Austrji obejmują 13 kas oszczędności reprezentujących mniej więcej 43% całości wkładów; dla Norwegji— 164 kasy posiadające około 81% całości wkładów i dla Holandji — 41 kas posiadających około 57% wszystkich wkładów.

Ruch walut europejskich w r. 1926.

Parytety. W tablicy kursów wykazane są parytety dolarowe, które oznaczają ilość złotych monet każdego kraju, zawierających tę samą ilość czystego złota, co 1 dolar, a zatem mających tę samą wartość, co 1 dolar. Odchylenie kursów od parytetu oznacza deprecjację danego pieniądza, oczywiście papierowego, gdyż złota moneta nie ulega deprecjacji i ma wszędzie i zawsze swoją pełną wartość i zachowuje swój stały parytetowy stosunek do dolara. Naprzykład za 518 ¼ złotych w złocie można wszędzie nabyć 100 dolarów, za które obecnie trzeba płacić 900 złotych papierowych.

Od powyższej zasady stanowią wyjątek tylko waluty angielska i turecka, których parytety oznaczają nie ilość funtów płaconych za dolara, a ilość dolarów otrzymywanych za 100 funtów angielskich i tureckich. Oprócz tego niektóre parytety, wykazane w tablicy kursowej, wymagają specjalnego wyjaśnienia.

1. W Belgji istniała do niedawna waluta frankowa, której parytet w dolarze wynosił 5.182, lecz w końcu października 1926 roku wprowadzono nową jednostkę pieniężną „Belgę“ = 1 : 35 funta sterlingów=5 papierowym frankom belg.=1 : 7.192 dolara. Wskutek takiej zmiany jednostki monetarnej nastąpiła od listopada zasadnicza zmiana kursu dolara. Belga jest bardzo zbliżoną do szylinga austrjackiego i różni się od niego tylko o 1,2%.

2. Na Węgrzech istnieje już ustawa o nowej jednostce pieniężnej „Pengö“, której parytet w dolarze wynosi 5.717, lecz wszystkie kursy wykazane są w starych koronach węgierskich, gdyż Pengö został wprowadzony w życie dopiero od 27.XII 1926 r. Pengö=12.500 koron papierowych.

3. W Estonji istnieje papierowa marka estońska równa teoretycznie marce niemieckiej. W końcu 1924 ustabilizowano tę markę na kursie 1 : 100 części korony szwedzkiej i dlatego parytet jej dolarowy wynosi 373. Definitywna reforma walutowa ma nastąpić przy pomocy i pod kontrolą Ligi Narodów, życzyć jednak należy Estończykom zatrzymania obecnej jednostki pieniężnej. Jednostka ta ma wartość 1,4 centyma złotego, odpowiada wartości najtańszych przedmiotów w rodzaju stalówki, arkusza papieru etc., i dlatego nie potrzebuje żadnego podziału na jeszcze drobniejsze części, co przy rachowaniu w piśmie i słowie przedstawia wiele dogodności, a oprócz tego ma doniosłe znaczenie gospodarcze, gdyż notorycznie wiadomo, że mała jednostka pieniężna przyczynia się do taniości życia i gromadzenia oszczędności.

4. W Finlandji jednostką monetarną była dawniej marka równa frankowi złotemu. W ciągu wojny i w latach następnych marka uległa silnej deprecjacji i w grudniu 1926 r. ustabilizowano ją na kursie faktycznym z parytetem do dolara 39 706.

Ze względu na najważniejszą cechę każdej waluty, jej stałość, można podzielić ruch walut europejskich w r. 1926 na następujące klasy.

I. Waluty o stałym kursie perytetowym. Do nich należą: niemiecka, fińska, litewska, rosyjska, austrjacka i szwajcarska.

II. Waluty, których wahania kursowe nie odchylały się w ciągu roku więcej niż o 5% od parytetu. Do nich należą: holenderska, gdańska, angielska, łotewska, estońska i szwedzka. Pomimo tych wahań są to waluty bardzo mocne

III. Waluty prawie stałe, lecz silnie zdeprecjonowane: jugosłowiańska, węgierska (stara), portugalska, czechosłowacka i bułgarska.

IV. Waluty lekko zdeprecjonowane, zdążające do odzyskania swego ustawowego parytetu. Największe w tym kierunku postępy uczyniła waluta norweska, która w ciągu roku poprawiła swój kurs o 24% i obecnie brakuje jej do parytetu tylko 6%. Za nią idzie waluta duńska, która w ciągu roku poprawiła swój kurs o 8% i brakuje jej do parytetu tylko 1%. Waluta hiszpańska zyskała w ciągu roku 8%, lecz brak jej do parytetu jeszcze 27%.

V. Nareszcie piątą kategorję stanowią waluty najgorsze, bo zdeprecjonowane i niestałe. Waluta grecka straciła w ciągu roku 11%. Waluta turecka po przez dosyć silne wahania w górę i na dół straciła ostatecznie 5%. Jeszcze silniejszym wahaniom ulegała waluta rumuńska, która jednak w ciągu roku zyskała 15%. Najsilniejszym wahaniom ulegała waluta belgijska. Kurs dolara z 22.02 fr. w styczniu podskoczył w lipcu na 43.37, co równa się stracie 49%, lecz w październiku spadł do 35.35 fr. i na tej wysokości został ustabilizowany formalnie przez wprowadzenie nowej waluty (Belga), a faktycznie przez energiczne zarządzenia oszczędnościowe i operacje kredytowe. Na mocy ustawy oszczędnościowej nie wolno przyjąć ani jednego urzędnika państwowego do końca r. 1929. Deficytowe koleje państwowe oddano „Narodowemu Towarzystwu kolei belgijskich“, które ma je eksploatować na zasadach handlowo-kupieckich.

Kursy dolara (dewizy) we wszystkich państwach europejskich z 15 każdego miesiąca 1926 r.

Wszystkie kursy oznaczają cenę dolara (dewizy) w jednostkach pieniężnych danego kraju z wyjątkiem Londynu i Konstantynopola, których kursy oznaczają ilość dolarów, otrzymanych za 100 funtów angielskich, względnie tureckich.

Stolica państwa	Perytet	I.	II.	III.	IV	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.	Stopa dysk.	
														1.I.	31.XII.
Amsterdam	2.487	2,49	2,49	2,50	2.49	2,49	2,49	2,49	2.49	2,49	2,50	2,50	2,50	3,1/2	3 1/2
Ateny	5,182	71,43	69,66	73,67	77,90	80,78	81,20	83,28	91,18	84,42	80,86	81,49	79,63	10	10
Białogród	5,182	56,52	59,90	56,78	56,77	56,65	56,58	56,55	56,58	56,47	56,49	56,63	56,87	6	6
Berlin	4,198	4,20	4,20	4,20	4,20	4,20	4,20	4,19	4,19	4,19	4,19	4,21	4,20	9	6
Bruksela	7,192	22,02	22,00	22,02	26,87	32,00	34,75	43,37	37,10	36,41	35,35	7,18	7,19	7	7
Budapeszt	5.717	71365,00	71365,00	71370,00	71440,00	71470,00	71455,00	71465,00	71445,00	71410,00	71410,00	71400,00	71430,00	7	6
Bukareszt	5,182	223,00	232,50	238,12	245,12	272,75	235,00	218,00	220,37	198,50	187,00	180,00	194,00	6	6
Gdańsk	5,135	5,20	5,19	5,18	5,18	5,20	5.17	5,16	5,13	5,15	5,16	5,15	5,14	9	5 1/2
Helsingfors	39.706	39,70	39,70	39.70	39,70	39,70	39,70	39,70	39,70	39,70	39,70	39,70	39,70	7 1/2	7 1/2
Konstantynopol	439,600	53,25	52,62	51,75	49,62	52,12	53,12	55.12	55,00	51,50	51,87	50,37	50,37		
Kopenhaga	3,730	4,05	3,92	3,82	3,83	3,82	3,78	3.78	3,77	3,77	3,76	3,76	3,76	5 1/2	5
Kowno	10,000	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	10,00	7	7
Lizbona	0,924	19,60	19,55	19,55	19,55	19,55	19,53	19.54	19,54	19,57	19,58	19,60	19,60	9	8
Londyn	486.653	485,59	486,34	486,09	485,96	486,43	486,68	486.37	485,87	485,40	485,28	485,15	485,34	5	5
Madryt	5,182	7,05	7,10	7,09	7,01	6,93	6,40	6,32	6,55	6,55	6,57	6,58	6,56	5	5
Medjolan	5,182	24,75	24,77	24,89	24,84	27,30	27,72	29,54	30,40	27,65	24,84	24,25	22,60	7	7
Moskwa	1.943	1,94	1,94	1,94	1,94	1,94	1,94	1,96	1,95	1,94	1,94	1,94	1,94	10	10
Oslo	3,730	4,91	4,89	4.60	4,61	4,64	4,52	4,56	4.57	4,57	4,12	4,07	3,97	5	4 1/2
Paryż	5,182	26,65	27.06	27,54	29,21	32,62	34,49	40,58	36,54	34,91	34,96	29,86	25,22	6	6 1/2
Praga	4.935	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,85	33,76	6 1/2	5 1/2
Rewel	373.000	375,00	375,00	375,00	375,00	375,00	375,00	375.00	375,00	375,00	375,00	375,00	375,00	10	8
Ryga	5,182	5,19	5,18	5,19	5,19	5,19	5,18	5,19	5,19	5,19	5,19	5,19	5,19	8	8
Sofja	5,182	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	139,00	10	10
Stockholm	3.730	3,74	3.74	3.73	3,74	3,74e	3,73	3,73	3,74	3,74	3,74	3,75	3,74	4 1/2	4 1/2
Warszawa	5,182	7,10	7,30	7,80	8,85	10,40	10,00	9.20	9,07	9,00	9,00	9,00	9,00	12	9 1/2
Wiedeń	7,105	7,11	7,10	7,10	7,09	7,08	7,08	7,07	7,08	7,09	7,09	7,09	7,09	9	7
Zurych	5,182	5,18	5,19	5,19	5,18	5,17	5,17	5,16	5,17	5,17	5,17	5,18	5,18	3 1/2	3 1/2

Uprzywilejowane akcje kolejowe zużyto częściowo do spłaty bonów skarbowych, a częściowo uplasowano zagranicą.

Na podstawie takich zarządzeń rząd belgijski uzyskał 100 miljonów dolarów „pożyczki stabilizacyjnej", a prócz tego różne banki emisyjne zapewniły Belgji dodatkowy kredyt w kwocie 85 miljonów dolarów. Są to tak poważne podstawy stabilizacji waluty belgijskiej, że można mieć do niej najzupełniejsze zaufanie

Waluta francuska również ulegała silnym wahaniom i również jak frank belgijski doszła do swego najniższego poziomu w lipcu, gdy kurs dolara z 26,65 fr. w styczniu, podniósł się w lipcu do 40,58 fr., co równa się stracie 35%. Jak wiadomo w lipcu, po upadku radykalnego gabinetu, rządy objął Poincaré i sytuacja zaczęła poprawiać się i ostatecznie frank zakończył rok 1926 kursem lepszym o 6%, niż go rozpoczął. Ale ta stosunkowo znaczna i szybka poprawa kursu franka ma i swoje ujemne strony, na które zwłaszcza skarży się Paryż, gdyż przestał on być rajem taniości, ściągającym turystów z całego świata.

Mniej gwałtownym fluktuacjom ulegał kurs liry włoskiej, lecz i ona doszła najniższego poziomu w lipcu i sierpniu, co dowodzi wzajemnej zależności trzech sąsiadujących walut romańskich. Od września rozpoczęła się poważna poprawa kursu liry, która w ostatecznym rezultacie zyskała 10%.

Złoty polski spadł do najniższego poziomu w drugiej połowie maja, gdy oficjalne notowania dolara wykazywały kurs 11.00, a tranzakcje prywatne przekraczały nawet 12.00 złotych za dolara. W ciągu czerwca — sierpnia kurs złotego stopniowo poprawiał się i od września do końca roku wykazuje stabilizację na wysokości 9 zł. za dolara. Trwałą stabilizację Polska może osiągnąć tymi samymi sposobami, co i Belgja, a więc przez zaprowadzenie jaknajwiększej oszczędności w budżecie państwowym, przez wyrzeczenie się etatyzmu i skomercjalizowanie wszystkich przedsiębiorstw państwowych i wreszcie przez zaciągnięcie poważnej pożyczki zagranicznej.

Inż. Józef Jaskólski.

Organizacja kas oszczędności w Niemczech.

W Niemczech, Kasy Oszczędności dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należą nieliczne starsze latami kasy, bezinteresownie założone przez jednostki lub stowarzyszenia, pod protektoratem t. zw. Ligi połączone. Do drugiej grupy, bardziej poważnej, bowiem liczącej 2845 kas z 3496 oddziałami, należą kasy zawiązane przez zrzeszenia, które gwarantują i zabezpieczają całym swoim majątkiem istnienie tychże. Są to przedewszystkiem miejskie i komunalne Kasy Oszczędności; powiatowe i gminne, jak również i państwowe. W zasadzie kasy te posiłkują się wewnętrznemi statutami i regulaminami, buchalterja i administracja kas komunalnych, odseparowane są w zupełności od spraw ogólno-komunalnych. Statuty obydwóch wyżej wspomnianych grup kas oszczędności zatwierdzane są przez władze państwowe. Jak jedne, tak i drugie kasy, posiadają mniej więcej podobną strukturę. Na czele ich stoi t. zw. Rada Administracyjna, której podlega dyrektor, względnie wice-dyrektorzy, którzy bezpośred-

(c. d.)

Historja Bankowości w zarysie.

Istotnie, stolica Cesarstwa Wschodniego była tą iskrą, która nie pozwoliła zagasnąć płomieniowi cywilizacji, chwilowo przygaszonemu przez dokonane przewroty społeczne i polityczne w IV-tym wieku. W tymże czasie rywal z Zachodu, Rzym, chociaż znajdujący się w ręku ras obcych, dawniej sobie podwładnych, wywierał urok tajemny na nowych przybyszów.

Pod jego wpływem tracili oni swą dzikość i barbarzyństwo i wreszcie stali się uczniami Rzymu, posłusznymi i pełnymi szacunku. Świat zaczął się odradzać...

Podczas tego okresu wszystko w Europie zaczyna się dopiero tworzyć. Powstaje nowa potęga polityczna — Germanów w Europie, a Arabów w Azji i Afryce. Dwie nowe religje: Chrystjanizm na Zachodzie i mahometanizm na Wschodzie zastępują poganizm, pobudzając niejednokrotnie swych wyznawców do zobopólnej nienawiści.

Po wielu przewrotach, Wschód ulega despotyzmowi wojenno-religijnemu, kiedy na Zachodzie wyrabiają się narodowości i konstytucje, a życie polityczne i kościelne przejawia się pod właściwemi postaciami feudalizmu i hierarchji Pomiędzy wszystkiemi ludami najważniejsze stanowisko zajmują w wiekach średnich narody germańskie i romańskie.

Wieki średnie dzielą zwykle na trzy okresy: Cechą pierwszego okresu, od upadku Rzymu do Karola Wielkiego i upadku monarchji Karolingów jest walka żywiołów rzymskich z germańskimi, odnowienie cesarstwa i wytworzenie się feudalizmu, tudzież dumnej arystokracji, która walczy przeciw królewskości i przeciw wolności ludu. W Kościele poczyna się tworzyć hierarchja, dążąca, pod przewodnictwem papiestwa, do panowania nad światem. W okresie drugim, od upadku monarchji Karolingów do końca XIII-go wieku, rozbudza się, obok arystokracji feudalnej, żywioł miejski, rodzą się stany w narodach, następuje pewna równowaga między potęgą królewskości, arystokracji i ludu, hie-

nio od Rady otrzymują dyrektywy i polecenia. Poszczególne kasy tworzą zrzeszenia i te pozostają w ścisłym ze sobą kontakcie, wzmocnionym bardziej jeszcze, przez kongres z roku 1890 (Deutcher Sparkassen Verband), który ostatecznie w 1922 r. staje się ciałem odpowiedzialnym za całość stowarzyszonych zrzeszeń; z rokiem każdym „Deutscher Sparkassen Verband" wzmacnia się i potężnieje. Tak upragnione reformy i zmiany w poszczególnych instytucjach oszczędnościowych, sprawiedliwy przydział finansowy i poparcie materjalne rozlicznym kasom, opracowanie ostateczne wniosków i projektów rozważanych w poszczególnych instytucjach dotyczących, bądź to powiększenia ilości oddziałów, bądź rozwiązania zagadnień związanych z systemem szkolnych kas oszczędności, premje dla składających, zmiany kapitałów zakładowych i sposoby zużytkowania tychże, regulowanie stopy procentowej, obrona w czasie kryzysu lokalnego, przygotowanie specjalnie wyszkolonych urzędników dla kas oszczędności (przez zakładanie szkół fachowych) świadczy, o żywotności i celowości Związku. Związek równocześnie wydaje swój organ tygodniowy p. t. „Die Sparkasse".

System wypłaty bez podnoszenia pieniędzy, stworzył t. zw. Związki przelewowe rozrzucone po całym kraju, a te z kolei w 1916 r., powołały do życia Centralny Niemiecki Związek Przelewowy, który łącząc się z Deutscher Sparkassen Verband, stworzył Niemieckie Zrzeszenie Kas Oszczędności i przelewów (Giroverband). Będąc stale w kontakcie ze stowarzyszeniami komunalnemi, miejskiemi, powiatowemi, wkrótce Giroverband staje się instytucją potężną o charakterze społecznym, a w 1918 r., otwiera własny swój bank Deutsche Giro-Zentrale, którego majątek zagwarantowany jest przez wszystkie komunalne Giro-Verbände Ostatnio bank przyjął nazwę Niemieckiego Banku Komunalnego.

Niemiecki Bank Komunalny poza czynnościami, które polegają na ułatwianiu i zaspakajaniu potrzeb pieniężnych, tak kasom powiatowym jak i ich centralom, udziela również krótkoterminowych pożyczek na czas zbiorów wszystkim kasom oszczędności, również udziela żyra kasom prowincjonalnym, oraz służy w każdej chwili gotówką, tym kasom i centralom, które znalazły się w potrzebie. Ponieważ Niemiecki Bank Komunalny reprezentuje sobą wszystkie kasy oszczędnościowe i uzależnia się od tychże, przeto służy i zaspakaja wszelkie potrzeby jak kas tak i związków do nich przynależnych. Kasa oszczędności, która wchodzi w skład Giro-Verband, nie może korzystać z usług innego (w wyjątkowych chyba okolicznościach) jak tylko Niemieckiego Banku Komunalnego.

Ustawodawstwo Cesarstwa Niemieckiego mało, a prawie że wcale nie interesowało się kasami oszczędnościowemi, pozostawiając je opiece (odnośny art. 99 kodeksu cywilnego) poszczególnym Państwom Rzeszy, które ustaliły ustawy i regulaminy, zasadniczo nie różniące się od siebie, bowiem samo życie wykazuje ich pewne ujednostajnienie. Dlatego też po wojnie wszystkie państwa Rzeszy, upoważniły kasy oszczędności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, na rachunek składającego. Powojenna deprecjacja pieniądza zniewoliła Niemcy do poczynienia zasadniczych zmian w systemie ekonomicznym Państwa, stwarzając nowe kapitały za pomocą instytucji nie spekulujących, bogatych w doświadczenie, a potężnych przez swoją zwartość, dając tem pełną gwarancję, że przemiana systemu oszczędnościowego wyjdzie na korzyść i dodatnio wpłynie na cały bieg życia współczesnych Niemiec.

St. Lechowski.

---

rarchja kościelna dochodzi szczytu potęgi, kwitnie poezja, odradza się sztuka, ale przeważa jeszcze scholastyka.

W okresie trzecim, od końca XIII-go do początków XV-go wieku, upada wpływ arystokracji feudalnej (we Francji początek monarchji autokratycznej) i podnosi się mieszczaństwo, słabnie potęga mieszczaństwa, słabnie potęga hierarchji kościelnej i powaga cesarstwa. Na ten czas przypada wynalazek prochu i drukarstwa, odkrycie drogi morskiej do Indji Wschodnich i odkrycie Ameryki.

Sposób załatwiania tranzakcyj handlowych w wiekach średnich przechodził dwie zasadnicze fazy.

W pierwszej fazie, która trwała od chwili zatrzymania się najścia barbarzyńców do czasu wypraw krzyżowych, tranzakcje odbywały się po większej części przy pomocy metali drogich pod postacią sztabek i monet złotych i srebrnych bitych, których wartość i waga była równa, zależnie od różnych okolic, ale znanych i uznanych wszędzie.

W drugim okresie, który zaczyna się od wypraw narodów zachodnich do miejsc świętych, zwiększenie się ogólnego bogactwa i utrwalenie kredytu wywołało potrzebę uproszczenia środków obiegowych, dało początek wekslom, które były tem samem, co przekazy asyryjskie, lecz udoskonalone. Wreszcie monety obiegowe doskonalą się i powstają banki publiczne. Użycie monet rozpowszechniło się po wszystkich okolicach świata znanego od chwili, gdy handel wznowił stosunki wymienne pomiędzy narodami, przerwane przez kataklizm V-go wieku. Każde państwo, każde miasto niezależne zaczęło bicie monet uważać jako swój przywilej i z prawa tego na wysoką skalę korzystało.

W sprawach monetarnych, jak i w innych sprawach, królowie średniowieczni starali się naśladować cesarzów rzymskich. Z chwilą jednak, gdy zaczęli bić monetę ze swemi podobiznami, to fakt ten należy uważać jako najwidoczniejszy symptomat upadku cesarstwa zachodniego.

Pieniądze średniowieczne początkowo nosiły charakter bardzo pierwotny, gdyż były to sztabki metalowe. Naprzykład moneta funt (liwre) w rzeczywistości była funtem złota lub srebra lub też reprezentowała pewną ilość monet, ważących jeden funt. Sou, złote sou, czyli sold, tak często wspominany w kodeksach germańskich przy wyli-

SPRAWOZDANIE

z obchodu „Dnia Oszczędności" w dniu 31 października 1926 r. w Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem Katolickiego Związku Polek.

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Warszawie zorganizowało obchód „Dnia Oszczędności" raczej o charakterze zamkniętym, wprowadzając propagandę żywą w postaci dwu obrazków scenicznych, napisanych przez uczennice.

Tekst komedyjek odzwierciadla niejako cele praktyczne oszczędności. Rzeczą pedagogów jest może nieco zakres zainteresowań uczni rozszerzyć. Samo łączenie jednak zabawy z momentami podkreślającemi potrzebę i korzyści oszczędzania niezawodnie zasługuje na uwagę.

Podajemy program obchodu i tekst komedyjek, mogą one bowiem stanowić przykład, który być może skłoni innych do pewnej inicjatywy w tym kierunku.

(Red.).

I.

Przedstawienie propagandowe dla dzieci.

Program:

1) Deklamacja ilustrowana przezroczami p. t. „Ucieka nędza przed tym, co oszczędza" Lubieńskiej.

2) Komedyjka p. t. Ziarnko do ziarnka zbierze się miarka".

3) Rozlosowanie skarbonki i pajaca.

4) Komedyjka p. t. „Nieudana sztuka".

5) Śpiew chóralny: „Ucz się drogie dziecię moje" Konopnickiej.

Obie sztuczki zostały napisane przez uczennice kursu czwartego, tekst ich podajemy.

II.

Zebranie rodziców z odczytem: „O konieczności krzewienia oszczędności wśród młodzieży".

III.

Rozstrzygnięcie konkursu: „Propaganda oszczędności wśród dzieci" i rozdanie nagród.

IV.

W dniu 11 listopada na zjeździe b. wychowanek seminarjum, nauczycielek szkół powszechnych, powtórzenie przedstawienia dla dzieci, celem zapoznania z metodą krzewienia oszczędności w szkołach powszechnych.

„Ziarnko do ziarnka—zbierze się miarka".

Komedyjka w 1 akcie.

Osoby:

Krysia — mała dziewczynka.
Skarbonka, Pajac, Lalka, Krakowianka, Krakowiak, Grzybek — żywe zabawki.

Scena przedstawia pokój dziecinny. Na środku pokoju stoi Krzysia z miną zadziwioną i rozczarowaną. W jednej rączce trzyma ładne pudełko, w drugiej szkatułkę, którą wyjęła z pudełka.

Krzysia. I to ma być ta wielka niespodzianka? No proszę, zwykła gliniana puszka. To już wolę

---

czaniu kar za przestępstwa, początkowo był poddziałem wagi i częścią funta. Również denary były poddziałami sousów. Lecz typ tego podziału funta często się zmieniał. Najczęściej funt dzielił się na 20 sou, a sou na 20 denarów. W prawach salickich złoty sou równał się początkowo 12 denarom, następnie 40 denarom. Z biegiem czasu funt stał się umówioną wartością. I funt i sou zmieniają od tego czasu swoją wagę i próbę. W tymże czasie monety miedziane, używane w obrotach handlu detalicznego, w czasach cesarstwa, zupełnie znikły z obiegu. W obiegu pozostały tylko złote i srebrne monety lub też monety zrobione ze spławu tych dwóch metali drogich. Monety drobne stały się bardzo małemi, prawie miniaturowemi i zmniejszono ich próbę. Tak np. moneta medjolańska terzuoli zawierała w sobie zaledwie 1/8 srebra.

Z pośród monet średniowiecznych należy wymienić wielkie funty z m. Tours, t. zw. „tournois" Ludwika świętego. Cieszyły się one wielką popularnością w wiekach średnich. Tournois kosztował fr. 1,06 na obecne pieniądze i dzielił się na obole równające się 1/2 tournois każdy, a następnie na półobole. Ludwik święty kazał również bić denary złote, zwane barankami i owieczkami, ponieważ znajdował się na nich Agnus Dei.

We Włoszech Florentczycy, po zwycięźeniu Sieny, puścili w obieg swoje złote floreny, mające 24 karaty czystego złota. Z jednej strony miały one podobiznę św. Jana, z drugiej herb rzeczypospolitej, lilje. Floren ów cieszył się taką sławą, że kopjowano go i podrabiano w całej Europie. Większość miast włoskich również biła swoje monety ze swemi herbami. Wśród tych monet wymienić należy złote i srebrne dukaty weneckie.

Wielka liczba tych monet średniowiecznych bardzo utrudniała tranzakcje handlowe głównie z tego powodu, że należało się ciągle obawiać podrabiania monet.

Cesarze rzymscy z okresu upadku i władcy średniowieczni zapatrywali się na fałszowanie monet jako na nieodłączną prerogatywę korony i korzystali z tego bez żadnych skrupułów.

Wobec zwiększonych z biegiem czasu obrotów handlowych i rozszerzenia się terytorjum, na którem handel się rozwijał, co znów było skutkiem ekspedycji na wschód, użycie samych monet stało

pudełko, w które była zapakowana (ogląda pudełko, potem szkatułkę). Co też tu napisane? (sylabizuje) „Ziarnko — do — ziarnka — zbierze — się — miarka". Nic nie rozumiem! jakie ziarnko... — poco tu ziarnka zbierać?... Tatuś przed chwilą wychodząc z mamusią dał mi tę paczkę, mówiąc, że w niej jest wielka niespodzianka i że pewnie zaraz się domyślę do czego ma służyć, a ja nic nie rozumiem i wcale mi się to nie podoba. Schowam sobie pudełko, bo mi się podoba, a puszkę postawię w szafie i jak tatuś przyjdzie to zapytam co to znaczy (idzie do szafki, otwiera ją i stawia przedmioty. Na odwrotnej stronie drzwiczek wisi ładny pajac z dzwoneczkami i Krzysia pociąga parę razy za sznurek)

Kochany pajacyk! odkąd zaczęłam się uczyć on jeden mi się został, gdyż wszystkie zabawki oddałam młodszym dziewczynkom, takim, co się jeszcze liter nie uczą (zamyka szafkę i siada na fotelu). Ale teraz, to mi smutno, bo jak odrobię lekcję, to chętnie pobawiłabym się trochę (usadawia się wygodnie na fotelu). Gdybym miała pieniądze, to zarazbym sobie kupiła taką dużą lalkę, jaką ma Hela, co to jak się naciśnie, to mówi: mama, tata i chodzi. Albo krakowiaka i krakowiankę. Jabym im śpiewała, a oni tańczyliby przedemną na stole. (Krysia staje się coraz senniejsza). A jak będę już dobrze czytała, to mi tatuś kupi taką dużą książkę, w której są same śliczne bajki. (ostatnie słowa mówi Krzysia przymykając oczy i zasypia).

Scena II.

Otwierają się drzwiczki szafki i wychodzi z niej pajac w podrygach ślicznie ubrany, dzwoniący dzwoneczkami. Zamyka szafkę i idzie na palcach do Krzysi, przygląda jej się pociągając lekko za sukienkę.

Pajac: Śpisz Krzysiu? hi—hi—hi—... śpi... (biegnie do szafki i uchylając drzwiczki woła) Chodźcie zabawki, Krzysia śpi, możemy się pobawić (otwierają się drzwiczki i wychodzą: lalka, krakowiak, krakowianka i grzybek). Muszę się wam przedewszystkiem przedstawić: nazywam się „Śmieszek", jak mnie pociągną za sznurek to tak skaczę i dzwonię, że wszyscy muszą się śmiać. Jestem stary Krzysi przyjaciel, kupili mnie dla niej, kiedy była jeszcze zupełnie małą. To bardzo grzeczna dziewczynka, a ma takie dobre serduszko, że wszystkie zabawki oddała biednym dzieciom, ja tylko zostałem, bo bardzo się kochamy.

Lalka: A ja jestem duża lala, jak mnie nacisną z tyłu, to mówię: mama, tata i chodzę raz, dwa— raz, dwa.

Krakowiak: My jesteśmy krakowską parą, najlepiej wam się przedstawimy, jak zaśpiewamy i zatańczymy: (śpiewa krakowiaka):

Krakusowa góra słoneczkiem się pali,
U mojej Kasieńki świeci nić korali,
I korale krasne i słoneczko jasne,
Ale najpiękniejsze Kasi serce własne.

(śpiewa krakowianka):

Krakusowa góra słonkiem zajaśniała,
U mego Jasieńka ferezyja biała,
Ferezyja biała, pasik wyszywany
Nad wszystkoś mi droższy Jasieńku kochany.

(tańczą — śpiewa krakowiak):

Płynie Wisła płynie, wartko szumi woda
Powiedz mi Kasieńko skąd twoja uroda,
Czyli z modrej wstęgi, czyli z tego wianka,
Czyli żeś ty Kasiu nasza krakowianka.

(śpiewa krakowianka):

Płynie Wisła płynie, wartko szumi woda
Powiedz mi Jasieńku skąd twoja uroda,
Czyli z tego pasa, czyli z tej sukmany
Czyli żeś ty Jasiu krakowiak kochany.

---

się niewystarczającem. Trudności przewozu i komunikacji nie zmniejszyły się w miarę rozwoju tranzakcji. Ażeby więc wymianę uczynić mniej uciążliwą, a zarazem zmniejszyć niebezpieczeństwo, na które była narażona, należało powrócić do sposobów ułatwionych, jakie były już praktykowane w świecie starożytnym. Tak jak w starożytności powstał przekaz zbliżony do wekslu, tak również w wiekach średnich utworzony został weksel, przeznaczony do zastąpienia pieniędzy właściwych, powstał więc surogat pieniędzy, przeznaczony do zastąpienia monet i zwiększenia środków obiegowych.

W pierwotnej swej postaci weksel był zleceniem piśmiennem, w którem wystawca z miejsca, w którem się znajdował, dawał polecenie osobie trzeciej, znajdującej się w innem miejscu, zapłacenia okazicielowi polecenia sumy w niej wypisanej, a którą to sumę posiadacz uprzednio dostarczył.

Indos ze wszystkiemi prawami i zobowiązaniami, które za sobą pociąga, wynaleziono znacznie później. Data wynalezienia tego nowego środka, ułatwiającego wymianę, nie jest dokładnie znana, jak również nie jest znane miejsce, zkąd pochodzi. Gdy jedni przypisują wynalezienie Żydom, wypędzonym z Francji za Filipa Augusta w 1181-ym roku, inni znów Florentczykom, wypędzonym z kraju przez Gibelinów i szukającym schronienia we Francji. Inni wreszcie utrzymują, że weksel użyty został po raz pierwszy na jarmarkach w Szampanji, dokąd przybywali w znacznej liczbie Włosi i zmuszeni byli do wynalezienia dogodnego środka obrotowego, zastępującego pidniądze.

Najprawdopodobniej znajomość tego środka obiegowego i zarazem kredytowego przedostała się na Zachód ze Wschodu w czasie wypraw na muzułmanów. Wiemy, że na Wschodzie oddawna znane były tego rodzaju środki płatnicze, które następnie uległy w Europie pewnym przeobrażeniom i udoskonaleniom. W dokumentach średniowiecznych znaleziono weksel z daty r. 1204-go i akt protestu, sporządzony w Genui 14 listopada 1384 r.

Jednocześnie ze zjawieniem się wekslu, występuje nowy czynnik kredytowy w stosunkach handlowych europejskich, a mianowicie udzielanie pożyczek pieniężnych na procent i rozwija się handel pieniężny.

Prócz weksla ciągnionego, o którym była mo-

(tańczą, potem śpiewają razem)

Krakowie, Krakowie, starodawny grodzie
Dziwują się ludzie tej twojej urodzie,
Dziwują się ludzie, kiwają głowami,
Kiedy krakowiaczek brzęknie podkówkami.

Grzybek: A ja jestem mały czerwony muchomorek. Nie wiem tylko, jak się mną Krzysia będzie bawiła.

Pajac: Bo ty grzybku wcale nie jesteś do zabawy, na tobie będzie babcia pończoszki cerowała, żeby sobie rąk nie pokłuć.

Grzybek: To ja nie będę się bawił z Krzysią? Ja tak nie chcę, nie chcę (tupie nóżkami i płacze).

Pajac: Nie płacz grzybku, jak wszyscy pójdą spać, to wyjdziesz na chwilę z pończoszki i pobawisz się z nami.

Lalka: Ale ciekawe, skąd my się tu wszyscy wzięliśmy, bo przecież nie kupił nas ani tatuś, ani mamusia, tylko sama Krzysia, więc skąd wzięła tyle pieniędzy.

Pajac: Wiecie co, ja zawołam panią skarbonę, ona jest bardzo mądra i pewnie nam to wyjaśni (uchyla drzwiczki szafki i woła): Pani Skarbono, pani skarbono! proszę do nas wyjść na chwilę (Zwraca się do zabawek), Pani skarbona jest ciężka i gruba, więc nie lubi chodzić (wychodzi z szafki skarbona pobrzękując, tak, jakby miała wewnątrz pieniądze, pajac do niej podbiega i mówi):

Pajac: Pani skarbonko! niech nam pani wytłomaczy skąd się te miłe zabawki tu u nas wzięły.

Skarbonka: Zaraz wam to moi drodzy wytłomaczę. Dostała mnie Krzysia w prezencie poto, żeby składała swoje oszczędności. Krzysia jest mądrą dziewczynką, więc kiedy dostała od tatusia lub mamusi parę groszy, to zamiast kupić za nie jakich łakoci, chowała je zaraz do mnie. Grosik do grosika składała, w końcu zebrało się już tak dużo, że nie mogłam się ruszyć, wtedy Krzysia wyjęła wszystkie pieniądze i za nie właśnie was kupiła. Teraz mam też trochę pieniędzy, bo Krzysia musi zbierać na prezent imieninowy dla mamusi.

Grzybek: Jaka ta Krzysia mądra i dobra!

Skarbonka: Bardzo dobra grzybku. Ciebie kupiła dla babci, żeby jej było łatwiej cerować. Tobą lalo nie będzie się długo bawiła, gdyż słyszałam, że musi cię oddać biednej, małej i chorej dziewczynce (wskazuje na parę krakowską). Was tylko zostawi, żeby było weselej pajacowi.

Pajac: No to dopóki jeszcze jesteśmy razem, to sobie zatańczmy (tańczą: krakowiak z krakowianką, lalka z pajacem, a grzybek za nimi. Po chwili rozlega się dzwonek i wszyscy stają przestraszeni).

Pajac: Uciekajmy, bo pewnie ktoś idzie (wszyscy w popłochu uciekają do szafki. Krzysia budzi się i popłakując biegnie do szafki).

Krzysia: Nie uciekajcie zabawki, nie uciekajcie odemnie (otwiera szafkę) Co to znaczy? czyżby mi się to wszystko śniło, tylko pajac został, a! i skarbonka (bierze ją do ręki i po chwili namysłu zadowolona). No teraz już wszystko rozumiem! w tę skarbonkę trzeba chować pieniądze, a jak uzbieram dużo, to będę mogła sobie kupić te wszystkie śliczne zabawki, które mi się śniły (po chwili ucieszona) i mamusi prezent będę mogła kupić. A ona mi się tak nie podobała, ta skarbonka (przyciska ją do siebie) teraz mi się bardzo podobasz i rozumiem co to znaczy ten napis: „Ziarnko do ziarnka—zbierze się miarka". To trzeba grosik do grosika składać, aż cała skarbonka się napełni.

Zasłona spada.

---

wa powyżej, zjawia się weksel prosty, sola, w którym uczestniczą dwie osoby: dłużnik, wystawiający weksel, i wierzyciel, otrzymujący weksel. Weksel ten miał na celu potwierdzenie na piśmie pożyczki pieniężnej i wytwarzał bardziej pewny sposób otrzymania pieniędzy. Często weksle proste używane były w tym celu, ażeby ukryć lichwiarski charakter pożyczki za pomocą dopisania procentów do sumy kapitału i wskutek tego weksel ten prześladowany był nieraz przez Kościół i władze świeckie.

W pierwszych czasach wieków średnich udzielanie pożyczek na procent praktykowało się wśród narodów chrześcijańskich bez przeszkód, aczkolwiek już wówczas niektórzy prałaci i ojcowie Kościoła, opierając się, na niekompletnym zresztą tekście pisma świętego, lub częstokroć sprzecznych jego interpretacjach, wrogo odnosili się do pożyczek procentowych. Lecz żadne prawo formalnie nie tamowało ich praktykowania. Więcej nawet: po upadku cesarstwa rzymskiego, wznowione zostały, zapomniane już prawa, odnoszące się do pożyczek i odpowiedzialności za nie. Tak np. poręka solidarna całej grupy za przestępstwa, spełnione przez jednego z jej członków, przyjęta została za podstawę prawa publicznego, przynajmniej w zakresie pożyczek i długów. Jeżeli np. Genueńczyk odmówił zapłaty swego długu obywatelowi miasta Pizy, lub też stał się dłużnikiem niewypłacalnym, to gmina pizańska doręczała poszkodowanemu wyrok, a raczej tytuł wykonawczy, na mocy którego mógł on wziąć do niewoli i obedrzeć każdego Genueńczyka, który wpadł w jego ręce, o ile gmina genueńska nie uregulowała długu swego niewypłacalnego członka.

To prawo wzajemnej odpowiedzialności i solidarności było wciągnięte do statutów niektórych gmin wiejskich. Książęta działali tak samo, jak miasta. W końcu XII-go i w początkach XIII wieku wystąpiła wyraźnie ze strony władzy duchownej rzymskiej opozycja stanowcza względem handlu pieniędzmi. Nadużycia, jakich się dopuszczano, lichwa, będąca rezultatem pożyczek na procent, ściągnęły na siebie uwagę prawników i Kościoła. A jak wiadomo, Kościół był potęgą polityczną i moralną najdonioślejszą w tej epoce.

(d. c. n.). *Stefan Woyzbun.*

Nieudana sztuka.

Obrazek sceniczny w jednej odsłonie.
Osoby; Matka, Stefek, Janinka (jej dzieci).

Scena I-sza (Stefek i Janinka).

Siedzą w dziecinnym pokoju, przy stole założonym książkami.

J.: Widziałeś Stefek, że już dziś był mróz na szybach?
S.: To i cóż, że był?
J.: Cóż, że był? Ślizgawka, nie pamiętasz?
S.: Tak ślizgawka, ale na butach.
J: Właśnie, że na łyżwach, bo mam już w skarbonce 180 gr. aha!
S.: Phiii! to ja mam więcej, ona myśli, że za 1 zł. 80 gr. łyżwy dostanie.
J.: Za tyle nie dostanie, ale mamusia powiedziała, że grosz do grosza, to się zbierze dużo, tyle że starczy na łyżwy, a jak będę jeszcze składać, to kupię sanki i mamusi coś na gwiazdkę.
S.: Potrafisz składać, wolisz kupić cukierków.
J.: A ty japońskich i amerykańskich marek, zresztą zobaczymy kto ma więcej.
(Biorą książeczki i oglądają.—Po chwili).
S.: A zyg, zyg, zyg! aha! 2 zł. 20 gr. widzisz!
J.: To nic ja sobie jeszcze uskładam i będę miała więcej, zobaczysz!

Scena II-ga.

Dzieci i matka ubrana do wyjścia.

M.: A tu co za sprzeczka?
J.: Już nic mamusiu, myśmy tylko oglądały nasze oszczędności, a gdzie mamusia wychodzi?
M.: Ja właśnie idę do kasy zanieść swoje pieniądze, wrócę za godzinę, bądźcie grzeczne, a gdy będę szła poraz drugi zabiorę i odniosę wasze oszczędności.

(Całuje dzieci wychodzi).

J.: Ja się będę uczyła wierszyka (Powtarza).
S.: (Wkleja marki i powtarza za Janką).
J.: Nie przeszkadzaj, lepiejbyś się wziął do rachunków, bo znów w kozie zostaniesz.
S.: Kowal kuje, kowal kuje. (Po kilku chwilach ciszy) Już mam wszystko w porządku, może się zabawimy.
J.: No, dobrze! ale, w co?
S.: Czekaj, zaraz postawimy stół, 3 krzesła, przynieś szczotkę z kuchni (znoszą wszystko).
J: No i cóż z tego będzie?
S. To będzie aeroplan, tu są skrzydła, tu śmiga, musimy jeszcze narobić kul! (Gniotą kule z papieru) (Stef. siada) On pojedzie na wojnę, bomby rzucać, ja jestem pilot, już jadę.
J.: (chce wsiadać). A ja będę siostrą samarytanką i pojadę rannych opatrywać.
S.: Nie, — to niemożliwe, to musiałby być osobny samolot sanitarny, jeszcze by cię zabili, ty będziesz bolszewikiem,—patrz jak pysznie (rzuca kulami w nią).
J.: Ja nie chcę, nie chcę, nie bij mnie, o jak mnie uderzył (płacze) czekaj tylko mama wróci, to ci da!
S.: Zabawa z babami! No nie płacz, nie płacz, przecież to papier, to nie boli, zresztą to na niby.
J.: Nie chcę, nie chcę, nie bawię się z tobą, niech tylko mama przyjdzie!
S.: Nie płacz, przecież ja nie chciałem, ja ciebie przeproszę i pokażę ci sztukę, którą widziałem wczoraj w cyrku.
J.: (przez łzy) No to pokaż.
S.: Wprzód ci ją opowiem. Wziął magik zegarek, potłukł w cylindrze, dmuchnął, gwizdnął i wyjął cały.
J.: (żywo) Zrób, zrób tę sztukę! Ja ci przyniosę zegarek cioci (wybiega i przychodzi, podaje zegarek Stefkowi) tylko ostrożnie! bo złoty.
S.: Trzymaj ja go od ciebie pożyczę, bo ty jesteś publiczność (podchodzi do Janki, kłania się i mówi) Proszę pani o pożyczenie mi zegarka.
J.: Proszę bardzo, niech mi tylko pan zwróci go w całości.
S.: Za 15 minut będzie go pani miała, — nie ma żadnego pana, a ja potrzebuję cylindra, to ja raz będę magikiem, a raz panem z publiczności (kłania się przed pustym krzesłem) Czy mogę prosić pana o pożyczenie mi cylindra (siada i mówi) z przyjemnością, lecz nie mam cylindra tylko letni kapelusz (do J.) to nic nie szkodzi, może być i kapelusz (siedzi i podaje) — (wstaje i dziękuje) — kładzie zegarek i pokazuje Jance).
J.: Tak, potłuczony.
S.: (dmucha, miesza, odkrywa, pokazuje Jance i oboje w krzyk).
J.: Coś ty zrobił?
S.: Co ja zrobiłem? Mój Boże! Mój Boże! Już ja nie wiem co się stało.
J.: Co teraz będzie?
S.. Ach! już wiem, zapomniałem gwizdnąć, czekaj jeszcze raz (powtarza te same czynności i gwiżdże, pomaga mu J.).
J.: Mój Boże!
S.: Co teraz będzie?
Razem: Co teraz zrobić?
J.: Co mamusia na to powie? cioci zegarek złoty.
S.: Tamten w cyrku wyjął cały zegarek. Ty nie płacz Janinko, boś ty niewinna, ja mamusię przeproszę!
J.: Ja także jestem winna, poco brałam bez pozwolenia cioci zegarek do zabawy, musimy mamusię przeprosić, ale skąd wziąć pieniądze na naprawę zegarka? Już wiem, nie kupimy łyżew, tylko oddajmy swoje oszczędności mamusi (biegnie po skarbonkę) (wytrząsa pieniądze) Przynieś swoje! spiesz się! bo mama zaraz pewnie wróci, ja już mam moje 180 gr. (przechodzi do Stefka).
S.: Ja mam tylko 50 gr., zupełnie zapomniałem, że wydałem pieniądze na marki—jaka szkoda!
J.: To coś się chwalił...

(Słychać dzwonek — dzieci przestraszone).

J.: Oddamy mamusi, tyle ile mamy i chodźmy ją przeprosić.

S.: O jak mi serce bije (wychodzą).

(Po chwili wchodzą z mamusią).

J.: Ja będę codziennie składać, coraz więcej i Stefek także, aż uzbieramy tyle, że będzie można zegarek naprawić, niech się tylko mamusia nie gniewa.

S.: I przeprosi ciocię za nas, bo to wszystkiemu winien ten kapelusz, żeby był cylinder, toby się udało.

Mama: Dobrze! ale pamiętajcie nigdy nic nie ruszać do zabawy bez mojej wiedzy i składajcie oszczędności, żebyście mogły szkodę naprawić!

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Rentowność państwowych papierów procentowych*)

według kursu giełdy warszawskiej z d. 27 stycznia 1927 r.

Nazwa papieru	Kurs za sztukę	Kurs %	Rentowność w %
8% Poż. Konw. pł. 1. X 1927 . .	167,89	97	13
5% „ „ amort. do 1. I 1945	—	47	17
6% „ Dolarowa pł. 1. IV 1940	708,63	79	8½
10% „ Kol. amort. do 1. II 1934	162,70	94	12

Przy cenie złota 5,9617 za 1 gram.
Kurs obliczeniowy 100 zł. w złocie — 173,08.

Zjazd oszczędnościowy w Iłży.

W grudniu r. ub. odbył się w Iłży (woj. kieleckie) Zjazd oszczędnościowy z udziałem przedstawicieli kas Stefczyka, gminnych kas oszczędnościowych, przedstawiciela duchowieństwa. oraz nauczycieli całego powiatu. Zjazd poparli czynnie: pp. Starosta miejscowy, p. Konopacki, i inspektor szkolny, p. Bednarski. Inicjatywę zwołania Zjazdu podjęła Kasa Oszczędności pow. Iżeckiego w Wierzbiku w osobie jej prezesa, Adama Cieśli, znanego działacza społecznego i b. posła na Sejm Ustawodawczy. Po przywitaniu zebranych i gorącej przemowie p. Starosty Konopackiego o konieczności budowy podwalin gospodarczych dla umocnienia bytu państwowego Polski, Zjazd obradował pod przewodnictwem p. A. Cieśli. Materjał do obszernej dyskusji dały referaty: p Lucjusza Dury — „O znaczeniu i organizacji oszczędności“ i p. Jana Bieleckiego p. t. „Spółdzielczość a oszczędność“. Przedstawione przez obu referentów wnioski przyjęto jednomyślnie. Podajemy je w streszczeniu:

1. Zjazd apeluje do inteligencji wiejskiej i miejskiej, powiatu, by zechciała współdziałać wszelkiemi dostępnemi jej środkami w dziele krzewienia w społeczeństwie cnoty oszczędności i gromadzenia zasobów pieniężnych w instytucjach oszczędnościowych. W tym celu Zjazd zaleca zakładanie szkolnych kas oszczędności i kół oszczędzających wśród dorosłych. Zjazd wyraża przekonanie, że tylko planowem i zorganizowanem działaniem w zakresie propagandy i gromadzenia oszczędności osiągnąć można dobrobyt słabych gospodarczo warstw społeczeńswa, a przez to umocnić niezależność gospodarczą i polityczną naszego Państwa;

2) Zjazd stwierdza, że spółdzielnie wszelkich typów. a więc kasy spółdzielcze, spółdzielnie rolniczo-handlowe, spożywcze, mleczarskie, rzeźnie spółdzielcze, młyny i piekarnie spółdzielcze i t. d. podnoszą dochodowość zrzeszonych w nich członków i że dzięki temu przyczyniają się znakomicie do powiększania oszczędności ludowych;

3) Zjazd uznając spółdzielczość za sprzymierzeńca oszczędności, wzywa ludność wiejską i miejską powiatu iłżeckiego do przystępowania na członków istniejących spółdzielni oraz do zakładania nowych placówek spółdzielczych w tych miejscowościach, gdzie odczuwa się ich brak.

Przyjęto ponadto wniosek p. Piątkowskiego z Wąchocka o utworzeniu instruktorjatu przy Kasie Oszczędności pow. Iłżeckiego, celem informowania nauczycielstwa o zakładaniu i prowadzeniu szkolnych kas oszczędności. Instytucyj tych założono już bowiem 12 w 9 szkołach powszechnych. Jest to zatem dopiero zapoczątkowanie pracy. Należy przypuszczać, że Zjazd oszczędnościowy przyczyni się do wzrostu i to w szybkiem tempie, sieci S. K. O., których pożyteczność była podkreślona w dyskusji przez kilku nauczycieli. Ideę S. K. O. docenia ogół nauczycielstwa, jest zatem nadzieja, że w krótkim czasie nie będzie w powiecie szkoły bez S. K. O.

Zasługą inicjatorów Zjazdu jest to, że zainteresowali miejscowe społeczeństwo zagadnieniem perwszorzędnego znaczenia dla Państwa, jaką jest niewątpliwie sprawa gromadzenia kapitałów oszczędnościowych.

J. B.

*) *Przedruk tabeli dozwolony za podaniem źródła.*

OD REDAKCJI.

Dowiadujemy się, że tu i ówdzie w kraju naszym powstają koła oszczędzających. (p. № 17 „Oszczędności“, Sprawa organizacji oszczędzających). Pragnąc, w celach propagandowych, zebrać możliwie wyczerpujący materjał w tej sprawie, Redakcja zwraca się do Czytelników o łaskawe współdziałanie w tym względzie. Wszelkie materjały, opisy, uwagi i spostrzeżenia, dotyczące organizacji i prowadzenia Kół oszczędzających będą skwapliwie i z wdzięcznością wyzyskane przez Redakcję pro publico bono.

Ruch oszczędnościowy w P. K. O.

W ciągu grudnia liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła o 3.518, w ten sposób wzrost był mniejszy nieco, niż w listopadzie, w którym liczba książeczek zwiększyła się o 4.452. Kiedy na 1-go stycznia r. 1926 liczba książeczek wynosiła 81.628, to na 1-go grudnia wynosiła już 109.683 i na 1-go styczna r. 1927 113.201. Suma złożonych oszczędności wynosiła na 1-go stycznia 1926 r. 12.612.015 zł. na 1-go grudnia 22.069.450 zł., a na 1-go stycznia 1927 r. 23.032.468 zł. Pomimo świąt Bożego Narodzenia, przed któremi zwykle część oszczędności jest wycofywana, w grudniu suma złożonych w P. K. O. oszczędności zwiększyła się o 963.018 zł., w porównaniu z 899.095 złotych w listopadzie. W ciągu roku oszczędności wzrosła o 10.920.455 zł.

Kursy polskich pożyczek na giełdzie w New Yorku.

Ogólna suma obrotów polskiemi pożyczkami na giełdzie w New Yorku przedstawia się jak następuje:

w r.	1925	1926
6% pożyczka dolarowa 1920	1.490.000	1.596.000
8% „ „ 1925	18.522,500	17.262.000

Kurs tej 6% pożyczki dolarowej w końcu 1925 doszedł do 68¼. Od tej daty zaczyna się stała tendencja wzrostu kursu tej pożyczki. Przeciętny kurs w styczniu 1926 był 68,05, gdy w grudniu 1926 już 76. W ciągu pierwszych 4 miesięcy 1926 roku kurs trzymał się w granicach 67,24—68,17; w maju i czerwcu kurs spada, osiągając najniższy poziom w ciągu roku 63,08; od lipca zaczyna się stały wzrost kursu, tendencja zwyżki utrzymuje się stale do końca 1926. 8% pożyczka (dillonowska) zakończyła rok 1925 kursem 83¾; od stycznia 1926 kurs ten idzie w górę dochodząc w marcu do 89,39 (przeciętny kurs miesięczny) w kwietniu nieco niżej 88,15; natomiast w maju i czerwcu następuje spadek do poziomu 84,99 i 84,21. Od lipca zaczyna się poprawa kursu; we wrześniu przeciętne notowania miesięczne wynoszą 89,66, w październiku 38,91, w listopadzie 91,17, już natomiast w grudniu 93¾. W grudniu kurs dochodził już do 94½ to jest ½% niżej od kursu emisyjnego, wynoszącego w kwietniu 1925 r. 95 za 100. Pod koniec roku 8% pożyczka dolarowa zatrzymała się na poziomie 93¾.

Poniższe zestawienie wskazuje najwyższe i najniższe granice kursów pożyczek polskich zaciągniętych na rynku amerykańskim:

Kurs	6% pożyczka 1920		8% pożyczka 1925	
	1925	1926	1925	1926
Najwyższy	79	77¼	96	94½
Najniższy	65⅜	60¼	86	82
Końcowy	68¼	76	88¾	93¾

Urzędowa stopa dyskontowa w różnych państwach.

W styczniu 1925 r. urzędowa stopa dyskontowa, która wynosiła w Polsce 10, w Anglji wynosiła 4, w Francji 7, Holandji 4, w Niemczech 10, w Szwajcarji 4, w Stanach Zjednoczonych 4. W styczniu 1926 stopa dyskontowa wynosiła w Polsce 12, w Anglji 5, w Francji 6, w Holandji 3½, w Niemczech 8, w Szwajcarji 3½, w Stanach Zjednoczonych 4, obecnie wynosi w Polsce 9½, w Anglji, Holandji, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych bez zmiany; w Francji stopa dyskontowa została podniesiona na 7½, a w Niemczech obniżona na 6.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PRACA

Znaczny wzrost instytucyj oszczędnościowych, a w związku z tym odczuwamy brak odpowiednio wykwalifikowanych pracowników w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych, przy jednoczesnym nadmiarze pracownikkw umysłowych w stolicy, skłania redakcję czasopisma do podjęcia akcji kierowania wykwalifikowanych pracowników w zakresie bankowości, finansowości i spółdzielczości na prowincję.

W porozumieniu ze związkami pracowniczemi, polecamy instytucjom oszczędnościowym prowincjonalnym pracowników, których kwalifikacje sprawdzono.

Zgłoszenia prosimy kierować, z podaniem warunków, do redakcji „Oszczędności" Ś-to Krzyska 13.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Śto-Krzyska 13, tel. 238-79. Konto czekowe P. K. O. № 92.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 „ Miesięcznie . . 3 „	Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł. Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za 1927 rok, na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 10 do 12 i od 5 do 7 po poł.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: **„Oszczędność" S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.